

Wieża Morawieckiego

24 maja 2019

Mateusz Morawiecki nie tylko uwłaszczył się dzięki interesom z Kościołem, ale jego bank sfinansował kościelną inwestycję na wyłudzonej od państwa działce.

Jak ujawniła „Gazeta Wyborcza”, w 2002 r. Morawiecki, wówczas świeżo upieczony członek zarządu Banku Zachodniego WBK, kupił od wrocławskiej parafii 15 ha gruntów (przekazanych przez skarb państwa) warte 4 mln zł, za które zapłacił tylko 700 tys. zł. Dziennikarze i opinia publiczna zastanawiają się, dlaczego parafia zdecydowała się na tak niekorzystną transakcję. W archiwach kościelnych nie zachowały się żadne kwity. O możliwości nabycia działek Morawiecki dowiedział się od przyjaciela rodziny, kardynała Henryka Gulbinowicza.

Moi informatorzy twierdzą, że sprzedanie tak tanio ziemi nie było przypadkiem. W tym samym czasie, gdy Morawiecki ubijał deal z parafią, nadzorowany przez niego bank stał się współnikiem Archidiecezji Warszawskiej przy budowie biurowca.

„Centrum Jasna” to 12-kondygnacyjny budynek z garażami podziemnymi (należący do kościelnej spółki o tej samej nazwie) położony w centrum Warszawy – jak zachwala właściciel – „sercu warszawskiego centralnego obszaru biznesu, przy ulicy Świętokrzyskiej, między ul. Marszałkowską i traktem Królewskim”. W okazałym gmachu swoje przedstawicielstwa i siedziby mają Parlament Europejski, Komisja Europejska, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, kancelarie prawne, firmy z branży finansowej, IT i HR. Roczne przychody spółki (głównie z wynajmu pomieszczeń biurowych) wynoszą ok. 10 mln zł.

Biurowiec oddano do użytku w 2004 r. a prace budowlane nadzorował prymas Polski Józef Glemp, zaś pod aktem erekcyjnym podpisał się ówczesny prezydent Warszawy Lech Kaczyński.

Kościelną inwestycję sfinansował bank Morawieckiego. Umowa kredytowa między Bankiem Zachodnim WBK a spółką Centrum Jasna została podpisana 30 października 2002 r. i była potem kilkakrotnie zmieniana aneksami (spółka zaciągnęła kilka kredytów denominowanych w dolarach i euro). W sprawozdaniu finansowym za rok 2016 zapisano, że zobowiązania kredytowe Centrum Jasna wynoszą łącznie ponad 47 mln zł. Zgodnie z umową spłata kredytu ma nastąpić w grudniu 2025 r.

Najciekawsze jest jednak to, że bank Morawieckiego wyłożył forszę na budowę kościelnego biurowca, który stoi na wyłudzonej od skarbu państwa działce!

Archidiecezja w 1990 r. wystąpiła do Komisji Majątkowej o zwrot rzekomo zagrabionej przez komunę nieruchomości w Warszawie przy ul. Hipotecznej (siedzibę ma tam ZAiKS). Funkcjonariusze Pana Boga twierdzili, że otrzymali budynek w 1919 r. jako darowiznę od hrabiego Ksawerego Branickiego. Istotnie, Branicki sporządził przed notariuszem stosowny kwit. Tyle tylko że wyraźnie zastrzegł w nim warunki, jakie musiał spełnić Kościół kat., aby dokument miał moc obowiązującą. Na przekazanej nieruchomości strona kościelna zobowiązała się stworzyć fundację na utrzymanie księży emerytów. Obowiązkiem arcybiskupa warszawskiego było opracowanie statutu fundacji i jego zatwierdzenie. Zarząd fundacji miał dysponować majątkiem wyłącznie na cele statutowe fundacji. Akt darowizny miał zaś uzyskać moc prawną dopiero po zatwierdzeniu go przez odpowiednie władze państwowe zgodnie z obowiązującym wówczas prawem. Na końcu aktu darowizny zapisano następujące zastrzeżenie (pisownia oryginalna): „Xawery Hrabia Branicki oświadczy, że Ksiądz Kanonik Kazimierz Bączkowski w imieniu Arcybiskupa Warszawskiego ten warunek zaakceptował, że gdyby projektowana fundacja zatwierdzone nie zostały lub gdyby fundacja kiedykolwiek w przyszłości skasowana została lub też na inny cel przeznaczona być miała, to akt niniejszy z samego prawa rozwiązany i unieważniony zostanie”. Wtedy nieruchomość powinna wrócić do Branickiego lub jego spadkobierców. Na

dokumencie złożono podpisy, a tym samym wszystkie warunki zostały zaakceptowane przez przedstawicieli Kościoła. Ojczulkowie jednak nigdy ich nie wypełnili, a w księdze wieczystej jako właściciel nieruchomości wpisany był hrabia Branicki. O tym, że warunki darowizny nie zostały wykonane, poinformował na piśmie spadkobierczynię hrabiego Annę Branicką-Wolską kanclerz Kurii Metropolitalnej Warszawskiej ks. dr Fr. Olszewski.

Wydawać by się mogło, że sprawa jest jasna, a archidiecezja nic nie dostanie. Funkcjonariusze Pana Boga znaleźli jednak niezabudowaną działkę w centrum Warszawy i zażądali, aby państwo oddało cenny teren jako mienie zamienne za budynek ZAiKS. Ówczesny wojewoda mazowiecki Antoni Pietkiewicz i urzędnicy samorządowi przychyłili się do bezprawnych roszczeń. W 2000 r. Komisja Majątkowa przekazała archidiecezji działkę, na której wybudowano biurowiec.

W 2011 r. po zawiadomieniu szefa CBA Pawła Wojtunika sprawa była przedmiotem śledztwa prokuratorskiego, które zostało umorzone. Prokurator uznał m.in., że do odpowiedzialności karnej nie mogą być pociągnięci członkowie Komisji Majątkowej, gdyż nie byli funkcjonariuszami publicznymi. A nawet gdyby byli, to i tak nie można już nic zrobić, gdyż przestępstwo nadużycia uprawnień i działanie na szkodę skarbu państwa uległo przedawnieniu.

Autorstwo: Andrzej Sikorski

Źródło: Nie.com.pl